



MOTYWY LITERACKIE

NASK



„Wolne Lektury”

Instrukcja korzystania z serwisu

Wykorzystanie zbiorów bibliotecznych
serwisu www.wolnelektury.pl
do przygotowania prac pisemnych i wypowiedzi ustnych
z języka polskiego (historii literatury)



Motyw: BŁOTO





Na stronie biblioteki „Wolne Lektury”: <https://wolnelektury.pl> znajdziesz taki opis motywu BŁOTO:



Przy wskazywaniu fragmentów dotyczących motywu BŁOTA wzięto pod uwagę przede wszystkim kontekst antropologiczny czy też socjologiczny

Zapewne w związku ze słotnym klimatem żywioł **blota** występuje dość często na kartach literatury. Dołączając to hasło do naszej listy, myśleliśmy również o metaforycznym znaczeniu błota (w którym się brnie z trudem, które **utrudnia i brudzi życie**). Scena stosowna dla rozmyślań o błocie znajduje się np. w „**Silaczce**”. Obraz błota chętnie przywoływali autorzy w okresie modernizmu; jednak już Mikołaj Rej pisał: „**Lepsza cnota w błocie, niż niecnota w złocie**” — przeciwstawiając w ten sposób błoto bogactwu i kojarząc je ze szlachetnym ubóstwem.



Fragmenty 1 i 2 wprowadzają **kontekst społeczny**: dotyczą refleksji doktora Obareckiego nad własną drogą życiową. Porzucił on dawne wzniosłe ideały (lecz o nich nie zapomniał) i utknął w ciasnym kręgu drobnych interesów „inteligencji” Obrzydłówka – nazwa miejscowości jest znacząca, a błoto symbolizuje **stosunki społeczne**: grząskie i brudne.



1. „Gorycz zalała mu serce. Co się stało, **jakim sposobem aż dotąd zaszedł, dlaczego nie wyrывa się z tego błota**, czemu jest leniuchem, marzycielem, refleksjonistą, psowaczem własnych myśli, karykaturą wstrętną samego siebie?”
2. „Wszystko, co go spotykało tego dnia, wydawało mu się jako dalszy ciąg udręczeń przymusowo-borsuczego istnienia. Jednocześnie rozchyłał się jakiś tajemniczy horyzont, jakiś ocean ginący we mgłach. Po nerwach jego, aż do najdalszych ich gałązeczek, ściekały zimne dreszcze. **Miotał się jak śliz*** na błotnistym dnie strumienia wychowany, gdy go zanurzyć w wodzie morskiej...

* *śliz* — ryba z rodziny przylgowatych, w Polsce żyjąca głównie w rzekach górskich.



Fragment 3 nie ma metaforycznego znaczenia. To realistyczny opis **śluzistych ulic miasta** (Warszawy), po których Obarecki jako biedny student chodził, usiłując ukryć fakt, że w butach odrywa mu się podeszwa, której nie ma za co zreperować (motyw **biedy**), i starając się spotkać piękną nieznajomą: „Biegnie niemal **po brunatnym błocie z ulicy Długiej**, aby o trzy kwadransy na dziewiątą wchodzić w bramę Ogrodu Saskiego”.

Sprawdzając „trop miejski” przez wyszukiwanie krzyżowe, odkryjemy, że BŁOTO na wsi nie wydało się nikomu znaczące – w mieście natomiast tak.



Literatura Motywy Wszystkie utwory

Motyw: Błoto

Autorzy Epoki Gatunki Rodzaje Motywy

Błoto X

Artysta (1)	Bieda (1)	Bijatyka (1)	Błądzenie (1)	Bogaństwo (1)	Bóg (1)	Brud (1)	Choroba (1)	Cnota (1)	Czas (1)	Dziecko (1)
Głód (1)	Gra (1)	Honor (1)	Karczma (1)	Kobieta (1)	Kochanek (1)	Kondycja ludzka (2)	Koniec świata (1)	Korzyść (1)	Krew (1)	
Książka (1)	Kwiaty (1)	Los (1)	Lud (2)	Marzenie (1)	Melancholia (1)	Mędrzec (1)	Męczyzna (1)	Miasto (4)	Młodość (2)	
Młodość (1)	Modlitwa (1)	Motyl (2)	Pogrzeb (1)	Polityka (1)	Praca (1)	Przekleństwo (1)	Robak (1)	Rozkosz (1)		
Samobójstwo (1)	Słowo (1)	Sługa (1)	Spotkanie (1)	Strój (2)	Szaleniec (1)	Szatan (1)	Sztuka (1)	Teatr (1)	Tłum (1)	
Trucizna (1)	Twórczość (1)	Woda (1)	Wspomnienia (1)	Wyrzuty sumienia (1)	Zemsta (2)	Ziemia (1)	Żyd (1)			

it

SZKOŁA

Dopiero w zestawieniu z miejskim trzewikiem i tą próbą **uporządkowania** przestrzeni, którą jest **miasto** – błoto nabiera znaczenia i budzi (często ponure) refleksje...



Motyw **błota**: Alfred Wierusz Kowalski
„Przyjazd karetki pocztowej do **miasteczka**”
(Galeria serwisu „Wolne Lektury”)



MIASTO i BŁOTO

Władysław Reymont w „Ziemi obiecanej” – powieści, której akcja osadzona została w przemysłowej Łodzi – **charakteryzuje miasto poprzez błoto:**



- „Na środku ulicy leżały miejscami **wielkie kałuże nigdy niewysychającego błota**, nad którymi snuły się gromady dzieci, podobnych przez wynędznienie i brud do wielkich stonóg, wylętych w tych ruderach; **gdzie zaś nie było błota, tam leżała gruba warstwa węglowego miątu**, który rozbijany kołami wozów, podnosił się i czarnym tumanem wisiał nad uliczkami, oblepiał domostwa i żarł nędzną zieloność drzew anemicznych, pokrzywionych, których poskręcane i narosłe guzami gałęzie wychylały zza parkanów lub ciągnęły się przed domkami szeregiem połamanych szkieletów”.
- „Z dachów, z popsutych rynien, z balkonów lała się woda strumieniami na głowy przechodzących i na zabłocone trotuary; wczorajszy śnieg topniał i ściekał po frontach pałaców i domów, żłobiąc długie, czarne smugi po ścianach pokrytych pyłem węglowym i sadzami. Bruk uliczny, pełen dziur i wybojów, był pokryty **masą lepkiego błota, które rozbijane** przejeżdżającymi dorożkami i powozami, opryskiwało trotuary i spacerujących”.



Memento mori – wobec błota

„**Błoto było czarniejsze i płynniejsze**, trotuary zmieniały się przed każdym prawie domem, raz były szerokie z kamienia, to biegły wąskim wydeptanym paskiem betonu albo szło się wprost **po drobnutkim, zabłoconym bruku**, który kłuł przez podeszwy.

Rynsztokami **płynęły ścieki** z fabryk i ciągnęły się niby wstęgi brudnożółte, czerwone i niebieskie; z niektórych domów i fabryk, położonych za nimi, przyptyw był tak obfity, że, nie mogąc się pomieścić w płytkich rynsztokach, występował z brzegów, zalewając chodniki kolorowymi falami, aż pod wydeptane progi niezliczonych sklepików, **ziewających z czarnych, zabłoconych wnętrz brudem i zgnilizną**, zapachem śledzi, jarzyn **gnijących** lub alkoholu.

Domy stare, odarte, **brudne**, poobtłukane z tynków, świecące niby ranami nagą cegłą, miejscami drewniane albo ze zwykłego pruskiego muru, który pękał i rozsypywał się przy drzwiach i oknach, o krzywych obsadach futryn, **pokrzywione, wysane, zabłocone**, stały ohydny rzędem **domów-trupów**”.

(Reymont, *Ziemia obiecana*)



Obraz najuboższej dzielnicy miasta (zamieszkałej zresztą przez ludność żydowską) skojarzony został z **obumieraniem, gniciem i deformacją**. Obok błota ważnym motywem są tu: **BRUD** oraz **BIEDA**.



BIEDA i BŁOTO. Pójdźmy najpierw pierwszym śladem, przeszukując wypowiedzi różnych autorów.

Literatura Motywy Audiobooki Galerii Wszystkie utwory

Motyw: Błoto

Autorzy Epoki Gatunki Rodzaje Motywy

Dante Alighieri (2) Honoré de Balzac (3) Charles Baudelaire (2) Joseph Conrad (4) Jacob i Wilhelm Grimm (1) Fryderyk Hebbel (2)
Jan Kasprowicz (2) Stanisław Korab-Brzozowski (1) Ignacy Krasicki (1) Zygmunt Krasiński (1) Jerzy Liebert (1) Adam Mickiewicz (7)
Molière (Molier) (1) Friedrich Nietzsche (1) Cyprian Kamil Norwid (1) Eliza Orzeszkowa (1) Edgar Allan Poe (1) Marcel Proust (1)
Bolesław Prus (4) Władysław Stanisław Reymont (12) Fryderyk Schiller (1) Henryk Sienkiewicz (1) Juliusz Słowacki (4)
Władysław Syrokomla (1) Wacław Świąciecki (1) Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy) (1) Stanisław Wyspiański (1) Stefan Żeromski (7)

U **Balzaca** błoto wyraźnie łączy się z **hierarchią klasową społeczeństwa** – osoby bogate mogą tak urządzić sobie życie, by unikać zabłocenia, biedni nie mają takiej możliwości. Niestety za tą materialną oznaką czystości podąża powszechna opinia, przypisując **bogatym, niezbrukanym błotem** – **czystość moralną**. Jest to jednak **opinia fałszywa i niesprawiedliwa**, jak wynika z poniższego dialogu podszytego sarkazmem:

„ - Ależ – powiedział Eugeniusz z wyrazem wstrętu – w takim razie wasz Paryż jest kałużą.
- I to dziwną kałużą – odparł Vautrin. – Ci, których powozy grzęzną w błocie, nazywają się uczciwymi ludźmi; ci, którzy brną przez nie piechotą, noszą miano łotrów.”

Honoré de Balzac, *Ojciec Goriot*



„Szpon konieczności” – kontekst egzystencjalny i rewolucyjny

„Człowiek powstaje z **błota**, w **błocie** jakiś czas leży, **błoto** z siebie wyrzuca i na **błoto** kiśnie — aż kiedyś do podszew prawnuka **błotem** się przyczepi. Tu koniec piosenki — **błoto kołem ludzkiego przeznaczenia**”.

(Fryderyk Schiller, *Zbójcy*)

„I odchodzę, znacząc mą obecność na dywanie zaścielającym schody. Lubię walać błotem dywany bogaczy, nie przez dokuczliwość, ale aby im dać uczuć szpon konieczności.

Honoré de Balzac, *Gobseck*

„Dziś, gdy roboczy lud ginie z głodu,
Zbrodnią w rozkoszy tonąć jak w błocie”

(Wacław Święcicki, *Warszawianka 1905*)

Balzac w jednym zdaniu ujął oba konteksty: nieuchronnie czyhającej **śmierci** oraz możliwej **rewolucji**, która ich rozkoszne życie może osądzić jako zbrodnię.



BRUD i BŁOTO – to druga znaleziona wcześniej korelacja. Motyw brudu nie posiada opisu w serwisie „Wolne Lektury”, ale oznaczono nim kilkadziesiąt fragmentów tekstów autorów różnych epok. **Brud jednak nie jest czymś oczywistym...**

Motyw: Brud, epoka: Oświecenie

Przeszukanie różnych epok daje „chronologię” występowania i rozumienia motywu

Gatunki Rodzaje Motywy

Skąd tedy pochodzi, że prawodawca broni nam mięsa wieprzowego i wszystkich potraw, które nazywa nieczystymi? Skąd zabrania dotykać zwłok i, ku oczyszczeniu duszy, każe wciąż obmywać nasze ciało? Zdaje mi się, iż rzeczy nie są same w sobie czyste ani nieczyste: nie mogą sobie wyobrazić właściwości przedmiotu, która by mogła nadać mu ten charakter. Błoto zdaje się nam brudne dlatego, że razi wzrok albo inny z naszych zmysłów; ale samo w sobie nie jest bardziej brudne niż złoto albo diamenty. Idea zbrukania się dotknięciem trupa przyszła jedynie z pewnej naturalnej odrazy w tym względzie. Gdyby ciała tych, co się nie myją, nie raziły powonienia ani wzroku, jak mogłoby przyjść na myśl, że są nieczyste? Zmysły, boski Mollachu, winny tedy być jedynymi sędziami czystości albo nieczystości. Ale, ponieważ przedmioty działają na ludzi nie jednako, ponieważ to, co u jednych jest przyjemne, dla innych jest odrażające, trzeba uznać, że świadectwo zmysłów nie może służyć za prawidło, chyba że powiemy, iż każdy może rozstrzygać wedle ochoty i odróżniać, na swój użytek, rzeczy czyste od nieczystych. Ale, święty Mollachu, czyż to nie obaliłoby granic ustanowionych przez boskiego proroka i podstaw prawa spisane ręką aniołów?

↑ Zwiń fragment ↓

Charles de Montesquieu (Monteskiusz), Listy perskie

Monteskiusz w „Listach perskich” pisze, że brud i czystość to: 1) kwestia osobistego doznania, 2) reguł kulturowych – nieczyste jest to, co w danej społeczności należy odrzucić. W ten sposób **BRUD** łączy się z **KODEKSEM MORALNYM**



Oceniając **negatywnie pod względem moralnym** cara Rosji, Mickiewicz w „Dziadach części III” opisuje Petersburg, **stolicę jego państwa jako ufundowaną na błocie**, w dodatku powstałą w sposób nienaturalny: wbrew woli ludzi i nie dla ludzi, ale dla samowładnego tyra. Ma to budzić odruch **odrazy** – fizycznej i moralnej zarazem.

Adam Mickiewicz, *Dziady, część III, Ustęp*

„Nie chcieli ludzie; — **błotne** okolice
Car upodobał, i stawić rozkazał,
Nie miasto ludziom, lecz sobie stolicę:
Car tu wszechmocność woli swej pokazał. —
W głąb ciekłych piasków i **błotnych** zatorów
Rozkazał wpędzić sto tysięcy palów
I wdeptać ciała stu tysięcy chłopów. (...)
Pałace stają. Wenecka stolica,
Co wpół na ziemi, a do pasa w wodzie
Pływa jak piękna syrena–dziewica,
Uderza cara — i zaraz w swym grodzie
Porznął **błotniste** kanałami **pole**,
Zawiesił mosty i puścił gondole” .

**Jakże tych gmachów cudowna robota!
Tyle kamieni na kępach śród błota!**



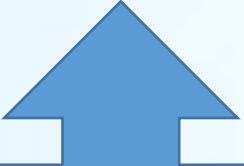


Jednakże **do oczyszczenia moralnego też prowadzi często błotnista droga...** W ten sposób Joseph Conrad opisuje w „Lordzie Jimie” przybycie tytułowego bohatera na Iłd, gdzie będzie mógł on wreszcie odkupić swą wcześniejszą winę i hańbę, naprawić błąd, który na początku jego drogi zadecydował o całym jego losie:

„Uciekałem i padłem. Myślałem, że już tu skórę swą zostawię. Straciłem trzewiki, taplając się w tym błocie; cały czas rozmyślałem, jak to łatwo otrzymać pchnięcie długim oszczepem, gdy siedzi się w błocie. Pamiętam, jak mdło mi się robiło, gdy walczyłem z lepkiem mułem.

Oto, jakie przeszedł koleje – a jego sposobność rehabilitowania się nie opuszczała jego boku, skakała z nim razem, grzebała się w błocie... zakwefiona jeszcze.”

Joseph Conrad, *Lord Jim*



Jim na błotnistym Iłdzie, dzięki swemu wysiłkowi i wytrwałości odnalazł kurs na czyste wody.





AUTOR OPRACOWANIA

Aleksandra Sekuła, ur. 1972; historyczka literatury, redaktorka, korektorka, tłumaczka i edukatorka. Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Polonistyki UW w 1999 r. oraz studia doktorskie w Szkole Nauk Społecznych przy IFiS PAN; tytuł doktora uzyskała w 2008 r.; jest związana naukowo z Instytutem Badań Literackich PAN w Warszawie.

W latach 2007–2011 pracowała jako doradczyni merytoryczna oraz redaktorka literacka w zespole realizującym unikalny w Europie informatyczno-literacki projekt Fundacji Nowoczesna Polska – platformę redakcyjną oraz bibliotekę internetową „Wolne Lektury” bezpłatnie udostępniającą teksty literackie z domeny publicznej w wielu dogodnych formatach (TXT, PDF, E-PUB, MOBI, audiobooki, DAISY z nawigacją dla niewidomych). Projekt realizowano przy współudziale Biblioteki Narodowej i Biblioteki Śląskiej oraz Muzeum Narodowego w Warszawie. W tym czasie prowadziła też szkolenia z zakresu edytorstwa i redakcji literackiej tekstów oraz koordynowała prace wolontariuszy, nauczycieli i studentów pomagających przy przygotowaniu do publikacji utworów dla biblioteki.